

White House Records, #DavidMoyes (ft. Quebonafide)

[Bonson]

Mówili Chosen One, a później że nie wiedzą
Bo nagle coś nie tak, w plecy 7:0
Moje życie to poradnik, jak się potknąć, się nie przejąc
David Moyes - jak przegrać życie w jeden sezon
Czekałem na ławce na pierwsze miejsce w drafcie
A gdy już wbilem na taflę, rozjebałem 11
Transfer z Koki do StoPro i no dziś to poszło
Tak że widzisz moją ksywę, nie mówisz to tylko Bonson wpadł
To miał być teatr marzeń, a same kukły dziś
Chcą mi podbierać gażę, jeszcze przy tym pluć mi w pysk
I możesz zżerać trawę, a przez jeden głupi kiks
Mówią żeś zjebał sprawę, głupiej ty
To patrz i powiedz, że chujowo kładę na bit
Robię co lubię, w kiermanie mam kwit
Chleję, wydaję, nie patrzę na cenę
Aż nie wiem, wypalę się, padnę na pysk
Gdzie, kiedy byłem i przegrałem ile
Się nie ma, się kmini, jak się ma, się żyje
I tyle i nie mów, że mam się wynieść
Bo teraz to dopiero idę na szczyt

[Quebonafide]

Chyba już czas na zmiany, chyba nie czas na zmiany
Polej mi lufę na drugą, jestem lekko rozchwiany
Okulary za siedem baniek, zegarek za trzy kafle
I kochanie, z którą wyglądamy jak żadnych zmartwień
Za wcześnie, by odpadać, czas na reaktywację
Alchemik na własnych zasadach, Prada pakty z diabłem
Chyba urosłem w siłę, chyba straciłem siłę
Razem zadrwijmy z życia, tak by nie było Limes
Chcą postawić na nas krzyżyk, tu widzisz to samo w kółko
Całe życie na tej ławce, to już wtedy brzmiało głupio
Moje wyniki, mój przepis na los, nie mam taktyki jak przeżyć
Na tors dawaj krytykę, tu nie chcę być nikim
Pisz trzy wykrzykniki po David Moyes
Czemu moi ludzie wciąż grają przez środek
Mam chore ambicje i nie sądzę, że to niezdrowe
Który z tamtych skurwysynów teraz chce mi wejść w drogę
Rozpycham się łokciami stary, bo wiem że mogę
Chyba już czas na zmiany, chyba nie czas na zmiany
Polej mi lufę na drugą, jestem lekko rozchwiany
Q do U do E do... wiesz co jest dalej
To niespodziewane, to niespodziewane, szczyt.